

Patricia Meunier

Valovie

I

J'ai rêvé une maison de bois
Qui te ressemblait beaucoup
Elle faisait les milles coups
Et riait au soleil, comme toi!

II

Le bois à Valovie est tout vivant, tout en dedans
Tout grignoté mais d'une grande beauté
Les grandes personnes n'en veulent pas, non vraiment
Ils disent qu'il est tout troué, bon à jeter!

Le bois à Valovie est tout fendu, tout déçu
Il est tout mangé et tombe en poussière
D'or sur les planches de bois tordus
Il semble dire: Regarde, comme j'ai beaucoup vécu!

Le bois à Valovie est très âgé comme il y paraît
Tout usé et rempli de vieilles histoires
Qu'il aime à raconter; comment je le sais?
De toute façon vous ne voudriez pas me croire!

III

Comme Valovie est belle!
Comme tout a fleuri!
Les herbes, les feuilles, les pissenlits!
Tout a repris de plus belle!

Tout Valovie autour de moi
Chante, souffle, brûle et croît
Ici les herbes, là les oiseaux
Le chat, dans sa gueule un mulot

Tout Valovie est là, grasse et fière
Eclatante dans le petit jour
J'embrasse d'un regard ses près, ses rivières
Qui de loin me passent le bonjour!

Na Walowej Górze

I

Marzyłam o drewnianym domu
Bardzo do ciebie podobnym
Tyle zabawnych rzeczy się w nim działo
I śmiał się do słońca jak ty!

II

Drewno domu na Walowej jest żywe
Całe pogryzione, ale bardzo piękne
Wielcy ludzie naprawdę go nie chcą
Mówią, że same dziury i że nadaje się do wyrzucenia

Drewno na Walowej jest splekane i zmarniałe
Całe zjedzone i sypie się w proch
Powyginane złote deski
Zdają się mówić: spójrz jak wiele przeżyliśmy!

Drewno na Walowej jest bardzo wiekowe
Całkiem zużyte i pełne dawnych historii
Które z lubością opowiada; skąd wiem?
I tak byście mi nie uwierzyli!

III

Jakże piękna jest Walowa!
Jak wszystko znów zakwitło!
Trawy, liście, mleczce!
Wszystko zaczęło się od nowa!

Cała Walowa wokół mnie
Śpiewa, oddycha, płonie i rośnie
Tu ziola, tam ptaki
Kot z myszą polną w pyszczku

Mam tu całą Walową, wspaniałą i dumną
Promieniejącą już od świtu
Jednym spojrzeniem obejmuję jej łąki i strumienie
Które przesyłają mi pozdrowienia

Na język polski przełożył Maciej Głogoczowski

Witow

J'ai réveillé la vieille maison de bois
 Des mouches sont nées, croyant au printemps
 Au dehors la tourmente depuis plus de cent ans
 Et sifflait le vent dans les fêlures du bois
 Le vieux poêle tout barbouillé de poésie
 S'échauffait de son mieux, il était très sérieux
 Et pour vous dire la vérité, il m'aimait
 Bien! Dans le vieux buffet peinturluré
 Un peigne à myrtilles attendait son heure
 Il avait bien perdu une dent mais se savait important
 Aussi! Il y régnait toute une agitation
 Dans cette maison, que nul ne voyait
 Si ce n'est moi! Et vous savez pourquoi?

Witów

Obudziłam stary drewniany dom w Witowie
 Muchy zewsząd wylaziły, wierząc w nadejście wiosny
 Na zewnątrz od ponad stu lat trwały zawirowania
 A wiatr gwizdał przez szpary w drewnie
 Stary piec, usmarowany poezją,
 Grzał najlepiej jak potrafił, był bardzo poważny
 I prawdę mówiąc, kochał mnie
 Bardzo! W starej malowanej skrzyni
 Grzebień do zbierania jagód czekał na swój czas
 Stracił kiedyś ząb, ale wiedział, że jest ważny
 Również! Dużo się działo
 W tym domu, którego nikt nie widywał
 Oprócz mnie! A wiesz dlaczego?

Na język polski przełożył Maciej Głogoczowski

PATRICIA MEUNIER

Wiersze pochodzą z tomu
Na Walowej Górze (Białystok 2020).



– urodziła się w Paryżu, w rodzinie polsko-francuskiej. Studiowała literaturę francuską na Uniwersytecie w Paryżu (Université Paris-Est-Créteil-Val-de-Marne, „Paris XII”), później sztukę na Akademii Sztuki w Hawrze (École Supérieure d'Art du Havre) oraz na Akademii Sztuk Pięknych w Nîmes (École Supérieure des Beaux-Arts de Nîmes).

W 1998 roku przyjechała do Polski i zamieszkała początkowo na Walowej Górze w Zakopanem, gdzie pod opieką artysty rzeźbiarza Stanisława Cukra zaczęła tworzyć rzeźby w brązie. Dwuletni pobyt na Walowej Górze zaowocował tomem poezji inspirowanej naturą *Les Villageoises* (w wersji polskiej podzielony na dwa tomiki: *Na Walowej Górze* i *Wieśniaczki*). Wcześniej, podczas studiów we Francji, powstał tom poezji *Les Cathédrales* (*Katedry*) zrodzony z zachwyty epoką śre-

dniowiecza. Po powrocie na kilka miesięcy do Francji, Patricia Meunier napisała powieść autobiograficzną *Une Parisienne à Zakopane* (*Paryżanka w Zakopanem*).

Od 2008 roku mieszka na Podlasiu. Na przełomie 2010 i 2011 roku w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku odbyła się jej pierwsza w Polsce wystawa rzeźb inspirowana sztuką średniowiecza „Rozum – Serce – Zmysłowość”. W 2011 roku wystawiała swoje rzeźby w Galerii „C” w Ciechanowie. Brała udział w Biennale Medalierstwa w Seixal (Portugalia) w 2002 roku i w Paryżu w 2003 roku. W 2002 roku uczestniczyła w VIII Krakowskim Triennale Rzeźby Sakralnej. Prowadzi w Białymstoku warsztaty z ceramiki dla osób niepełnosprawnych. W 2018 r. Maciej Głogoczowski zajął się tłumaczeniem tomiku *Katedry*, a w 2020 *Na Walowej Górze*. fot. Bogumiła Maleszewska-Oksztol